

Grecja żąda od Siemensu odszkodowania za korupcję

25 stycznia grecki minister ds. inwestycji Harris Pamboukis napisał do zarządu greckiej filii Siemensu list z żądaniem odszkodowania za pozyskiwanie kontraktów od greckich przedsiębiorstw państwowych za pomocą łapówek. Niemiecki koncern miał zapłacić greckim urzędnikom w sumie 100 mln euro, aby zdobyć kontrakty na dostawy systemów łączności potrzebne m.in. przy organizacji igrzysk olimpijskich w Atenach. Żądania Grecji są kolejną odsłoną trwającej od kilku lat afery korupcyjnej Siemensu, która kosztowała firmę już 2,5 mld euro odszkodowań i wciąż szkodzi jej wizerunkowi.

Według greckiej komisji parlamentarnej, która prowadzi śledztwo w sprawie procederów korupcyjnych Siemensu, niemiecka firma dzięki łapówkom zdobyła kontrakty na cyfryzację greckich sieci telefonicznych, systemy komunikacyjne greckiego wojska, a także na system nadzoru wykorzystywany podczas igrzysk olimpijskich w 2004 roku. W proceder ten byli zaangażowani m.in. poprzedni premier Grecji – Kostas Simitis oraz część jego ministrów.

Dla kierownictwa niemieckiego koncernu, który zatrudnia na całym świecie ponad 400 tys. pracowników, a w 2010 roku zanotował prawie 76 mld euro sprzedaży i ponad 4 mld euro zysku, może to oznaczać kolejne procesy i odszkodowania. Zarządowi firmy udowodniono, że w latach 90. utworzyła ona i wykorzystywała specjalne fundusze na łapówki rzędu 1,3 mld euro wspomagające zdobywanie kontraktów. Kolejna odsłona afery szkodzi reputacji firmy, zwłaszcza w kontekście jej ekspansji na rynki azjatyckie. Afera może też pogorszyć stosunki niemiecko-greckie. Grecka opinia publiczna obwinia kanclerz Angelę Merkel, że zwlekając ze zgodą na uruchomienie funduszu pomocowego państw strefy euro dla Grecji pogłębiła problemy budżetowe tego kraju. <pop>